

Andrzej Rachuba (Warszawa)

## Kilka uwag o Stanisławie Samuelem Szemiocie

Pięknie wydany przez PAX tom poezji Stanisława Samuela Szemiota w opracowaniu Mirosława Korolki<sup>1</sup> wzbudzić musiał zainteresowanie nie tylko historyków literatury barokowej. Jak pisze wydawca, poetycki dorobek młodo zmarłego Szemiota (żył od ok. 1657 do 1684 r.) charakteryzuje różnorodność tematyczna i gatunkowa, świadomie nawiązująca do twórczości Jana Kochanowskiego. Wagę wydanej książki zwiększa fakt, że spuścizna literacka Szemiota pozostała tylko w formie rękopiśmiennej — żaden z jego utworów nie został za życia poety wydany drukiem, niektóre zaś utwory opublikowano dopiero w XX w. w antologiach i czasopismach. W tej sytuacji ogłoszenie całości dorobku tego w pełni barokowego poety jest więc ogromną zasługą Mirosława Korolki i daje lepsze rozeznanie w „barokowej prowincji sarmackiej, która wcale nie była taka parafiańska, jak sądzili myśliciele i pisarze polskiego oświecenia” (s. 7).

Jakże mało jednak wiemy o samym Stanisławie Samuelem Szemiocie. W przedstawionym przez Korolkę we Wstępie zarysie biograficznym poety jest ciągle wiele luk, domysłów i niejasności. Wydawca poezji nie był w stanie prawie nic powiedzieć o rodzinie swego bohatera — jego przodkach, rodzeństwie, koligacjach i potomstwie. Nie brak tam zresztą także pewnych błędów, które w tym miejscu chciałbym skorygować, a informacje uzupełnić. Nie będzie to, oczywiście, pełna biografia litewskiego poety, ale wydaje się, że i tych kilka uwag nada pełniejszy rys sylwetce Szemiota i pozwoli lepiej umiejscowić go w społeczności litewskiej. Trzeba zresztą stwierdzić, że zrekonstruowanie genealogii Szemiotów jest niezwykle trudne — tak z powodu dużego ich rozrodzenia, jak i braku wielu podstawowych źródeł odnoszących się do ich działalności gospodarczej i politycznej.

Stosunkowo najprościej przedstawia się sprawa z rodzicami poety. Jego ojcem był Wacław Szemiota<sup>2</sup> — nie piastujący żadnej godności i nie udzielający

<sup>1</sup> S. S. Szemiota, *Sumariusz wierszów*, oprac. M. Korolko, Warszawa 1981.

<sup>2</sup> BPAN Kr. 6085 nr 90/86; Centralny Gosudarstwiennyj Archiw Drewnich Aktow w Moskwie, fond 389: Metryka Litewska, Księga Wpisów (dalej cyt. ML, Wp.) 151 k. 9 v — 13 v.

się politycznie. W tej sytuacji nic nie jesteśmy w stanie powiedzieć o jego życiu, nie wiemy też, kiedy umarł. Jego żoną była Katarzyna Dębowska, córka Albrychta (Wojciecha), skarbnika nowogródzkiego od 25 listopada 1635 r., cześnika oszmiańskiego od 17 sierpnia 1639, podstolego starodubowskiego od 1641 r., a w końcu stolnika nowogródzkiego od 30 marca 1645 r.<sup>3</sup> Zmarł on dopiero w 1663 r., ale już 3 lutego 1656 r. stolnikostwo nowogródzkie otrzymał Heliasz Chreptowicz „po Janie [sic!] Dębowskim, który zdradził”<sup>4</sup>. Chreptowicz otrzymał nominację na ten urząd raz jeszcze 20 lipca 1658 r. po tymże Albrychcie Dębowskim, „który od lat kilkunastu miejsca stolnikom województwa nowogródzkiego należącego nie zasiadał i teraz rebelizantem będąc przy województwie nie stawa”<sup>5</sup>. Zdrada Dębowskiego polegała na przejściu na służbę rosyjską, którą zresztą w końcu porzucił. Był on długoletnim sługą Janusza Radziwiłła i z tego to zapewne powodu na pogrzebie Dębowskiego 9 października 1664 r. obecny był Bogusław Radziwiłł<sup>6</sup>. Żoną Albrychta Dębowskiego była Anna Sosnowska — może siostra znanego sługi Radziwiłłów birzańskich, Jana, który doszedł aż do godności kasztelana połockiego (zm. 1660).

Katarzyna Dębowska po śmierci Wacława Szemiota ponownie wyszła za mąż za Michała Szostowickiego, cześnika rzeczyckiego, z którym miała córkę Joannę — żonę Piotra Karola Kępińskiego, też cześnika rzeczyckiego. Zapisem sporządzonym w Lisich Norach 30 października 1694 r. Katarzyna Dębowska (tytułująca się zresztą cześnikową oszmiańską i sędzianką starodębowską!) cały swój majątek przekazała tejże córce Joannie, oddalając od praw do niego wszystkich krewnych<sup>7</sup>. Taż Katarzyna spisała 2 lutego 1700 r. w Romanowie testament (aktykowany 11 czerwca 1700 r. do ksiąg Metryki Litewskiej), w którym życzyła sobie, aby ciało jej złożono w grobie „przy prezencyjej kaznodziei konfesyi ewangelickiej”<sup>8</sup>. Bez wątplenia matka naszego poety była więc wyznania kalwińskiego!

Z małżeństwa Katarzyny Dębowskiej z Wacławem Szemiota pozostało co najmniej dwoje dzieci: Stanisław Samuel i Zuzanna, zapewne starsza od brata, pierwsza żona Aleksandra Stanisława Sopocki, pisarza grodzkiego grodzieńskiego już 1663 i jeszcze 1676 oraz skarbnika smoleńskiego już w 1662 r. Po śmierci żony Zuzanny Sopoćko ożenił się z Marianną Czernicką, córką Marcina, podczaszego grodzieńskiego, która już w 1689 r. była żoną Stanisława Kazimierza Godaczewskiego, cześnika grodzieńskiego 1699—1704<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> BPAN Kr. 6085 nr 90/86; ML, Wp. 113, k. 318 v—319; *ibidem*, k. 262 v; *ibidem*, k. 622 v—623; ML 584, k. 15v.

<sup>4</sup> ML, Wp. 131, s. 532.

<sup>5</sup> ML, Wp. 130, k. 218 v—219.

<sup>6</sup> B. Radziwiłł, *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, s. 152.

<sup>7</sup> ML, Wp. 151, k. 9 v—13 v.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> ML 369, s. 730.

Nasz poeta, jak wiadomo, ożenił się 12 stycznia 1676 r. z Zofią Klarą Kierdejówną, córką Jana Kazimierza, wówczas marszałka grodzieńskiego, a ostatecznie kasztelana trockiego, i Doroty Anny Grzybowskiej. Zofia miała kilkoro rodzeństwa — braci: Florianą Stanisława, starostę filipowskiego (z powodu jego to śmierci Szemiot napisał wiersz *Smutne echo po zejściu*) i Władysława Antoniego, starostę filipowskiego (po bracie Florianie) i Przewalskiego, chorążego grodzieńskiego od 1685 r., który zmarł 3 stycznia 1693 r., oraz siostry: Teklę, żonę Stefana Alexandrowicza, marszałka grodzieńskiego, a w końcu kasztelana nowogródzkiego, i Petronelę, benedyktynek<sup>10</sup>.

Przez małżeństwo z Kierdejówną Szemiot wszedł w powinowactwo m.in. z Chrapowickimi — Michał Chrapowicki, z okazji tragicznej śmierci którego Szemiot napisał wiersz, był wnukiem Krzysztofa, którego rodzony brat Adam był pradziadkiem Zofii Kierdejówny<sup>11</sup>.

Z Zofią Klarą Kierdejówną Szemiot miał zapewne czworo dzieci, z których troje: Anna, Zuzanna i Emanuel — zmarło niemal jednocześnie; według Korolki miało to miejsce ok. 1682 r. Przy życiu pozostała tylko Aleksandra, która zmarła dopiero w 1704 r., a od 30 kwietnia 1694 r. była drugą żoną Marcjana Dominika Wołowicza, chorążego mściławskiego. Wniosła mu ona w posagu całkiem dużą fortunę ojcowską<sup>12</sup>. Zofia Kierdejówna zaś po śmierci Stanisława Szemiota wyszła ponownie za mąż za Krzysztofa Komorowskiego, chorążego wilkomierskiego już 1685, podkomorzego już 1688, kuchmistrza litewskiego od ok. 1690 r., a wreszcie wojewodę brzeskiego od 1702 r. Zmarł on 21 września 1708 r. w Tylży, a Zofia podobno dopiero w 1709 r.<sup>13</sup>

Przejdźmy teraz do przodków Wacława Szemiota, ojca naszego poety. Jest to w obecnej chwili najbardziej skomplikowany problem do rozwiązania. Ponieważ Wacław niezwykle rzadko występuje w źródłach, nie jesteśmy w stanie z całą pewnością stwierdzić, kto był jego ojcem. Można postawić tylko hipotezy na podstawie pewnych wskazówek źródłowych. Już Mirosław Korolko zauważył, że w napisanym przez Aleksandra Narbuta w 1676 r. panegiryku z okazji ślubu Stanisława Samuela Szemiota jest sformułowanie: „Zwłaszcza gdy macierzyńska krew cię z Dębowskimi /Wielmożnymi spoila; dawne z Ogińskimi/ Z Tryznami przyjaźni toć prognostykują”<sup>14</sup>. Ponieważ, jak wykazaliśmy, rzeczywiście matką poety była Dębowska, a więc można przypuszczać, że Tryznowie i Ogińscy należą do grona zstępnych (matka

<sup>10</sup> Zob. T. Wasilewski, *Kierdej Jan Kazimierz*, PSB XII/3, 1966.

<sup>11</sup> Zob. J. A. Chrapowicki, *Diariusz. Część pierwsza: lata 1656—1664*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1978, tabl. IV, s. 554.

<sup>12</sup> BN IV 8332, s. 40 a, 55—56.

<sup>13</sup> A. Codello, *Komorowski Krzysztof*, PSB XIII/3, 1968 s. 423; AGAD, AR dz. VI nr II — 79.

<sup>14</sup> Szemiot, *op. cit.*, s. 8.

i babka Waclawa). Taką parę tworzą Gabriel Szemiot, podkomorzy słonimski, zmarły w 1649 r., a żonaty z Reginą Tryźnianką<sup>15</sup>, oraz ojciec Gabriela — Malcher, podkomorzy wileński, zmarły w 1616 r., a żonaty z Barbarą Ogińską<sup>16</sup>. Tak więc Waclaw byłby synem Gabriela Szemiota i Reginy Tryźnianki. W rzeczywistości sprawa jednak nie jest aż tak oczywista. Znany jest bowiem testament matki tegoż Gabriela — Barbary z Ogińskich Malcherowej Szemiotowej — spisany 12 kwietnia 1651 r., w którym wymienia swych synów i wnuków, ale wśród tych ostatnich brak jest Waclawa. Jedynym wymienionym synem Gabriela był małoletni jeszcze wówczas Mikołaj<sup>17</sup>. Kojałowicz notuje co prawda i drugiego syna Gabriela, który zmarł w czasie nauki w Wilnie, ale miał on na imię Marcin<sup>18</sup>. Należy zresztą stwierdzić, że z tej gałęzi Szemiotów wywiódł poetę i Mirosław Korolko (s. 8), ale myli się sądząc, że był on synem Mikołaja — zresztą syna (a nie brata!) Gabriela, podkomorzego słonimskiego. Tymczasem z naszych rozważań wynikałoby, że bratem Mikołaja był Waclaw — ojciec Stanisława Samuela. Siostrą Mikołaja (a więc ewentualnie i Waclawa) była Barbara Szemiotówna, już w 1662 r. żona Stefana Tyzenhauza, starosty diamenckiego (ostatecznie wojewody nowogródzkiego, który zm. 1708). Barbara zmarła w 1683 r. W spisanym 21 maja 1683 r. testamencie<sup>19</sup> wspomina jednak tylko (prócz dzieci) o swej siostrze stryjecznej Franciszce, zakonnicy u bernardynek wileńskich, a egzekutorami testamentu uczyniła Kazimierza Paca, biskupa żmudzkiego, oraz Marcjana i Jana Ogińskich<sup>20</sup>.

Istnieje jeszcze jedna możliwość poszukiwania przodków naszego poety, jeśli przyjmiemy, że jednak Gabriel Szemiot miał rzeczywiście tylko dwóch synów: Marcina i Mikołaja. Może więc Waclaw był synem prawie nie znanego Stanisława, który zginął pod Smoleńskiem w 1634 r., też syna Malchera, podkomorzego wileńskiego (nasz poeta miałby więc imię po dziadzie!). Tylko że wtedy ten Stanisław powinien był mieć za żonę też Tryźniankę — o tym zaś nic nie wiemy<sup>21</sup>. W każdym razie we wzmiankowanym już testamencie Barbary z Ogińskich Malcherowej Szemiotowej

<sup>15</sup> BN IV 8332 nr 36; Regina była córką Hrehorego Tryzny, podkomorzego słonimskiego, i Reginy Sapieżanki, siostrą Mikołaja i Gedeona Michała, którzy byli podskarbimi litewskimi.

<sup>16</sup> J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 296.

<sup>17</sup> Akty izdawajemyje Wilenskoju Archeograficeskoju Kommissieju dla razbora drewnich aktow w Wilne, XII, s. 548—556.

<sup>18</sup> Czart. 1352, s. 310.

<sup>19</sup> AGAD, Arch. Tyzenhauzów 0—12.

<sup>20</sup> Kazimierz Pac był synem Piotra, wojewody trockiego, i Elżbiety Szemiotówny (+1652), córki Waclawa, rodzonego brata Malchera; Marcjan Aleksander Ogiński był synem Aleksandra, którego pierwszą żoną (ale nie matką Marcjana!) była Aleksandra (Elżbieta) Szemiotówna, też córka Waclawa; Jan Ogiński był synem Samuela, którego dwie siostry były za Szemiotami — Barbara za Malcherem, a Apolonia za Jerzym. Zwróćmy uwagę, że Marcjan Ogiński zorganizował też zaślubiny Stanisława Samuela Szemiota z Zofią Kierdejówną.

<sup>21</sup> BN IV 8332, s. 40.

(1651 r.) nie wymieniony jest w ogóle nikt z linii Stanisława, jakby zmarł on bezpotomnie. Ponieważ jednak nie ma tam też żadnej wzmianki i o najstarszym synu Malchera — Jarosławie Aleksandrze, podkomorzym wileńskim, ani o jego licznym potomstwie — pozwala to inaczej spojrzeć na sam testament. Powyższe dywagacje wskazują wyraźnie, że najtrudniejszą obecnie sprawą jest znalezienie dziada naszego poety.

Wróćmy jednak do samego Stanisława Samuela Szemiota. Zdaje się, że dość wcześnie stracił on ojca i był wychowywany nie przez matkę, ale przez ciotkę — Helenę z Szemiotów Samuelową Abramowiczową, starościcę starodubowską. Była ona córką Bohdana (Dadziboga) Szemiota (syna Malchera, podkomorzego wileńskiego), siostrą zmarłego w 1660 r. Mikołaja, rotmistrza wojska litewskiego (bezpotomnego) i Hanny — zakonnicy u bernardynek wileńskich pod imieniem Franciszka. Ponieważ Helena Abramowiczowa była bezpotomna, testamentem spisanim w Wilnie 21 grudnia 1671 r. głównym swym spadkobiercą uczyniła właśnie swego krewniaka i wychowanka — Stanisława Samuela Szemiota. Ponieważ był on jednak wówczas jeszcze małoletni, Helena przydzieliła mu opiekunów — biskupa żmudzkiego Kazimierza Paca, wojewodę wileńskiego Michała Kazimierza Paca i podskarbiego litewskiego Hieronima Krysztina Kirszenszteina (w testamencie tym w ogóle nie ma mowy o matce Stanisława!). Abramowiczowa zapisała swemu bratankowi wcale pokaźną fortunę — duże dobra Naruny (w pow. wilkomierskim), które w początkach XVIII w. miały 300 poddanych, z obowiązkiem płacenia co roku dwóch tysięcy zł bernardynom wileńskim; 30 tysięcy zł zapisane na dobrach Jurgiszki, Dudzigrosze i Hołyniec (w pow. orszańskim), dobra Żeleznica (pow. nowogródzki) — w 1712 r. miały 500 poddanych, Chelmech (pow. rzeczycycki) — w 1712 r. miały 500 poddanych, folwark Deguły *vel* Degule (pow. wileński) i Pieńkowicze (pow. piński), które należało jednak wykupić od Jeleńskich. Ponadto zapisała mu należne jej zmarłemu bratu Mikołajowi od Rzeczypospolitej 30 tys. zł oraz kamienicę w Wilnie na ul. Sawicz, 20 tys. zł winne od Rzeczypospolitej Maciejowi Frąckiewiczowi Radziwińskiemu (długi te potwierdziła Szemiotowi konstytucja sejmu 1677 r.<sup>22</sup>) — sumą tą spłacić miał Stanisław długi Heleny, a wreszcie część biżuterii i ruchomości<sup>23</sup>.

Z pewnością nasz poeta miał też jakieś dobra po ojcu Wacławie — Katarzyna Dębowska w swym zapisie majątkowym z 1694 r. dlatego nie przeznaczyła dla wnuczki Aleksandry, „ponieważ dał jej Pan Bóg cieszyć [się] ze znaczniejszych dóbr wieczystych nieboszczyka rodzica jej, a syna mego pana Stanisława Szemiota”<sup>24</sup>.

Może też nasz poeta otrzymał jakieś dobra z sukcesji Hołowczyńskich —

<sup>22</sup> VL V 518.

<sup>23</sup> BPAN Kr. 3324 nr 1.

<sup>24</sup> ML, Wp. 151, k. 9 v — 13 v.

— wiemy bowiem, że w 1672 r. główny spadkobierca tej wymarłej rodziny, Konstanty Władysław Pac, kwitował z pretensji spadkowych Samuela i Andrzeja Abramowiczów oraz Stanisława Szemiota (z pewnością chodzi tu o naszego poetę)<sup>25</sup>.

W tej sytuacji przypuszczenia Mirosława Korolki, że Stanisław Samuel Szemiot osiedlił się w majątku posagowym żony na Podlasiu, ponieważ „nie posiadał lepszego niż w Przegalinach majątku, a szczupłe dochody ze starostwa nowomiejskiego nie sprzyjały osiedleniu się młodego małżeństwa na Żmudzi” (s. 10) nie odpowiadają prawdzie. Szemiot był stosunkowo zamożnym szlachcicem i bez posagowych dóbr żony.

Wreszcie ostatnia, dość zresztą zagadkowa, sprawa związana z osobą litewskiego poety. Wiadomo, że tytułował się on starostą nowomiejskim już w 1676 i z takim tylko tytułem umarł w 1684 r. W rejestrze podymnego rzeczywistego z 1677 r. występuje jednak „p. Szemet, chorąży wilkomierski, starosta nowomieski”<sup>26</sup>. Bez wątplenia chodzi tu o Stanisława Samuela Szemiota, ale zdzwienie budzi tak wysoki urząd powiatowy umieszczony przy jego nazwisku, o sprawowaniu którego nie mamy żadnej innej wzmianki źródłowej. Czy jednak mamy tu do czynienia tylko z pomyłką pisarza sporządzającego rejestr? Sprawa jest tym bardziej intrygująca, że nie wiemy, kto w latach 1670—1685 sprawował ten urząd. Z pewnością przez cały ten okres nie mógł być chorążym Szemiot, ale dość dziwnie wygląda zestaw trzech faktów — w 1677 r. występuje on jako chorąży, w 1684 r. umiera, a już w 1685 r. chorążym jest Krzysztof Komorowski. Nawet zresztą jeśli Szemiot rzeczywiście nie sprawował urzędu chorążego, to mógł być nim mianowany prawie jednocześnie z kimś innym, z kim toczył zapewne długotrwały spór o ważność nominacji. Czy Szemiot był ostatecznie zwycięzcą, czy pokonanym — nie wiemy.

Na koniec wróćmy jeszcze do samej książki Korolki — autorowi opracowania przytrafił się dość dziwny błąd na s. 389 w przypisie do wiersza 241 utworu *Moc i ręka Boska*; oczywiście chodzi tu nie o Bogusława Radziwiłła, który po pierwsze — jak informuje zresztą sam Korolko — zmarł w 1669 r. i w bitwie chocimskiej udziału brać nie mógł, a po drugie nigdy nie był hetmanem, ale o Michała Kazimierza Radziwiłła, podkanclerzego i hetmana polnego litewskiego.

Z ogromnym prawdopodobieństwem można też przyjąć, że Klara Sipowiczówna, do której Szemiot adresował jeden z utworów (*Clara pacta claros faciunt amicos*), to córka Gabriela, ciwuna szawdowskiego i pisarza ziemskiego żmudzkiego, oraz Elżbiety (Halszki) Stankiewiczówny, już w 1689 r.

<sup>25</sup> BN IV 8332 nr 37.

<sup>26</sup> Wilno, Centrnis Valtūbinis Istorinis Archyvas, SA-3417/II.

żona Leona Kazimierza Połubińskiego, wojewodzica nowogródzkiego i ciwuna twerskiego. Przeżyła ona męża i zmarła dopiero po 1726 r.<sup>27</sup>

Kończąc tych kilka uwag o Stanisławie Samuelu Szemioście, mam nadzieję, że w jakimś stopniu pozwolą one pełniej widzieć życie, pozycję społeczną i krąg rodzinny tego interesującego litewskiego poety, a także dadzą asumpt do dalszych poszukiwań archiwalnych, aby wyjaśnić liczne jeszcze „białe plamy” jego życiorysu.

---

<sup>27</sup> ML, Wp. 140 k. 183; Wolff, *Kniazowie...*, s. 385 (błędnie daje jej za męża Michała Połubińskiego).